

Redaktor
Stanisław Sozaniecki
 w Poznaniu.
OGNISKO
 wychodzi codziennie, prócz niedziel
 i dni świątecznych.
 Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu 1 tal. 7½ sgr.; na
 pocztach 1 tal. 15 sgr.; w Austrii
 w c.k. urzędach poczt. 1 tal. 15 sgr.
 lub wprost w Ekspedycji 3 zlr.
 50 kr. w. a. wraz z przesyłką.

OGNISKO.

Ogłoszenia
 przyjmują się za opłatą i sgr. 6
 fen. od wiersza petytowego. Po-
 szukający miejsca placą tylko 1
 sgr. za wiersz.

Listy
 nadsyłać należy franco, pod adre-
 sem: Redakcja, ulica Poprzeczna
 (Bismarcka) 10, II, lub Ekspedycja
 Ogniska w Poznaniu, Wilhel-
 mowski plac 8, gdzie się także
 przyjm. abonament i inseraty.

PISMO CODZIENNE.

31 października: Wolfganga b.

Poznań, piątek, 30 października 1874!

Wschód słońca o godzinie 6 minut 55.
Zachód słońca o godz. 4 min. 32.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. W cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko“ zapisane Zwelfter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874 Pag. 4, sub 29 A.

Przedpłata i inseraty przyjmują: **Biuro anonsów p. Kazimierza Neumana** przy Wodnej ulicy nr. 1; księgarnia p. **J. K. Żupańskiego** przy Nowej ulicy; księgarnia **Reyznera** przy Wodnej ulicy; nadto: pp. **Sobecki**, Szkólna ulica 11; **St Hofman**, św. Marcin 23; **Murkows** i **Wielkie Garbary** 6; **Stachowski**, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. **Pawłowska**, Wrocławska ulica 6; **Kaniewski**, Wodna ulica; **Duchowski**, Podgórna ulica 14; **Unruh** Półwiejska ulica 9; **Krakauer**, Strzelecka ulica 20; **Afeltowicz**, na Chwaliszewie; **Mondré**, na Chwaliszewie; **Golisz**, Ostrówek 1; **S. Zychliński**, Berlińska ulica; **Miśkiewicz**, Slusarska ul. 6; **Michaelis**, Małe Garbary 11; **Plagwitz**, Róg Strzeleckiej i Strzałowej ulicy.

Na prowincyi: pp. **Górski**, kupiec w Kościanie; p. **Lewandowski**, księgarz w Wągrowcu; **Raczk**, kupiec w Buku, **Gąsiorowski**, księgarz w Śremie.

Na listopad i grudzień

wynosi przedpłata na

Ognisko

w Poznaniu w Ekspedycji i w agencjach **25 sgr.**, na pocztach **1 tal.**, który także i na ręce nasze przesłać można.

Abonenci, którzyby sobie życzyli numeru „Ogniska“ z października, zechcą przesłać nam 10 sgr. w markach pocztowych, lub przez kartę pocztową, z dokładnym oznaczeniem swego adresu.

Gdyby poczty miejscowe miały stawać **trudności** w zapisywaniu **Ogniska**, czego się atoli po ostatniem rozporządzeniu dyrekcyi poczty nie spodziewamy, natenczas prosimy do Ekspedycji **Ogniska nadesłać prenumeratę** w gotówce lub w markach pocztowych, a załatwi się tę sprawę.

POZNAŃ, 29 października.

Od kilku lat przyzwyczaiła nas prasa nasza do wciąż i jednobrzmiąco niemal powtarzających się narzekania, skarg, lamentów na naszą społeczność i narodową niedolę. Wdzięczny to i łatwy temat do artykułów dziennikarskich. Dziś dostarczają do nich przedmioty Towarzystwa przemysłowe, jutro Spółki pożyczkowe, pojutrze Banki, następnie Kółka rolnicze, potem zaniedbanie ojczystego języka, utrata ziemi, to znów zbytek, to karty, to lichwiarstwo i t.p. i t.p. — a najobficiej i najpospoliciej niski stopień oświaty ludu naszego. I za każdą razą następuje tuż po tych żalach — gotowy „jedynie zbawczy“ środek zaradczy, z nagłym przepisem bezzwłocznego i koniecznego użycia, który to środek po 24 godzinach ustępuje miejsca innemu, a po nim zasię nowe: „Co czynić“?!

Tego rodzaju, iście katarynkowy lament nad ciemnotą ludu naszego, „tego najpotężniejszego czynnika naszego odrodzenia“ etc. podniósł świeżo w nrze wczorajszym Dziennik Poznański, dołączając receptę: „Oświata — tylko oświata!“

Któż policzy ile razy przeszły przez usta nasze i ile razy pojawiły się w szpaltach dzienników naszych w czasach ostatnich — słowa: oświata ludu? Lecz czemuż tak mały owoc nawoływania i prac w tym kierunku?

Winimy tych, winimy owych! Wołamy: „szermierz oświaty pomiędzy ludem!“ — i oczekujemy, że jakby zbudzeni ze snu bajkowi, zakleci w wnętrzu gór rycerze, powstaną na okrzyk nasz tysiączni szermierze oświaty i przepasawszy się apostołstwa godłem — rozejdą się po miastach, siolach i przysiółkach ziemi naszej — i nieść będą ludowi naszemu światło i wyzwolenie z ciemnoty i nędzy. Mylimy się! Nie, nie powstaną na głos nasz rycerze z wnętrza gór, ani też nie rozejdą się na głos nas tysiączni pomiędzy lud nasz szermierze oświaty!

I prosta tego bardzo przyczyna. Gdy się zbiegna koła łoża chorego przyjaciela i sąsiedzi i poczną wołać: ratujmy go! — a żaden nie będzie umiał przyłożyć ręki do boleści jego — nie mu nie pomogą — bo tu nie starszy wołanie o pomoc ani też pomoże lekarska fuszerka, ale potrzeba pomocy biegłego w sztuce lekarskiej. Taksamo ciemnemu ludowi naszemu, mającemu przejrzeć do światła nauki, potrzeba nie okrzyku naszego: oświata! — ale z dołnego nauczyciela.

Nam się pospolicie zdaje, że ponieważ sami kilka klas szkolnych skończyliśmy i zacerpniliśmy nieco nauki — to już każdy z nas zdolny być nauczycielem ludu, a co więcej to już każdy ma obowiązek pełnić względem drugich posłannictwo nauczycielskie. Tymczasem tak nie jest. Uzdolnieni do tego ogólnie mówiąc wcale nie jesteśmy — a chociażbyśmy przypuścili i zdolność, to obowiązki po szczególnych zawodów naszych nie pozwalają nam mimo najlepszych chęci i zamiarów sprawować nadobowiązkowych posług około kształcenia drugich. Mówimy tu o ogóle i o zbiorowej pracy, do której się odwoływać zwykliśmy, nie przepuszczając nawet niewiastom i karcąc je, mimo że te, acz zbyt obszerny i ważny mają zakres pracy w rodzinie, więcej one częstokroć w kółku swoim czynią i większy nie raz na lud nasz wpływ wywierają, niż hulaśliwi krzykacze, którzy się z każdym groszem na oświatę danym i z każdą kupioną książką przechwalają przed światem.

Nie gubmy się przeto w ogólnikach o potrzebie szerzenia oświaty między ludem, nie szukajmy dobrowolnych obowiązków i nie spuszczaćmy się na ich nadobowiązkowe prace — ale stawmy ludowi przedewszystkiem nauczycieli z powołania i podajmy mu wprost w rękę środki oświaty.

O szkołach publicznych, do których w pierwszym rzędzie należy kształcenie ludu — nie mówimy tutaj bliżej, bo bezpośredni wpływ na ich działalność usuwa się obecnie z pod rąk naszych, lubo i w tym względzie przy roztropnej pracy wiele dałoby się zrobić.

Ale czyż nie pozostaje nam obszerne pole do działania w szkołach prywatnych, wieczornych, niedzielnych dopełniających? Te zakładajmy, te dozorujmy; karémy zaniedbujących względem nich obowiązki swoje, a publicznie podnosmy i wypisujemy imiona odznaczających się gorliwością w posyłaniu do nich swych dzieci i powierzonych swojej opiece. Dajmyż raz wreszcie ludowi naszemu wykształconego wédrownego nauczyciela ekonomii, którego tak dawno wyglądamy, zdobądźmy się na wysłanie uczciwego i oświeconego kolportera książek na sprzedaż — urządzmy parę wzorowych gospodarstw, a więcej zrobimy dla oświaty ludu i rychlej podniesiemy jego dobrobyt, niż przez ogólnikowe nawoływania do szerzenia oświaty ludu — w imię litości — i na ochotnika!

Wreszcie niech ci, co z trójnoga wypisują słowa: oświata ludu! — popierają słownie i czynnie szlachetne drugich w tym kierunku usiłowania; niech też przedsięwzięciom, co na swym sztandarze jasno wypisały hasło: nauka! i niosą ją nie dla widoków własnych celów, lecz w imię służby publicznej — nie stawiają przeszkód, ale okażą życzliwość — a wtedy i ogół uwierzy w rzetelność ich pobudki: „oświata — tylko oświata.“! — wtedy zespolą się siły — i zbiorowa praca wyda pożądany owoc.

KORRESPONDENCYE OGNISKA.

Z Gniewkowa, 26 października.

(Posiedzenie kółka. — Nieszczęście na koleji.)

Dnia 25 b. m. odbyło się posiedzenie tutejszego Kółka naukowo towarzyskiego. W tem na świeżo zorganizowanem stowarzyszeniu, już od półtora roku nie było tak liczego zebrania jak to ostatnie. P. Polczyński miał wolny wykład o potędze stowarzyszeń, poczem przyjęto do grona Towarzystwa 6 nowych członków.

Miły a pocieszający to objaw, że nasi panowie Gniewkowianie garną się do nauki; — życzę im z całego serca, aby wytrwali w tem przedsięwzięciu i w zgodzie i w jedności pracowali nad rozwojem umysłowym, a będą niechybnie zbierali bogate plony swej pracy. Zaczynamy się, dzięki Bogu, otrząsać z pod opieki ludzi w skórze baranków, dających drugim rady, a rozchodzących się z zasadami rzetelnymi; przecieramy oczy, więc nadzieja, — świtać zaczyna, będzie i dzień jasny, ale pracy nam potrzeba jeszcze i to wytrwałej.

Dziś z rana stał się nieszczęsny wypadek na tutejszym dworcu żelaznej kolei. Pewien robotnik z gromady robotników z Wrzesińskiego spieszących na zarobek za Toruń, będąc pijany, zatoczył się na szyny pod nadchodzący pociąg, przyrzecem jedną nogę w kolanie od razu mu koła odcięły, a drugą szkaradnie pokaleczyły. Rannego powieziono pociągiem do Torunia. Nieszczęsna wódka — ile to ona ofiar corocznie zabiera, a jednak nie może się lud nasz upamiętać. Zdaje się, jakoby nam czasu nie starczyło na odwracanie ludu naszego od pijaństwa.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Berlin. Hr. Arnim został, jak donosiliśmy, wypuszczony wczoraj z więzienia. Śledztwo przeciwko niemu ukończone i nie obawiają się już o ukrywanie prawdy. Podobno hr. Arnim ma zamiar wyjechać do Nicei dla wzmocnienia nadwężonego zdrowia. Wysokość kaucyi, której od niego zażądano, ma wynosić 100,000 tal.

Szwagier Harrego hrabiego Arnima, hrabia Herman Arnim, który był posłanym do Lizbony jako zastępca tamtejszego ambasadora niemieckiego, przybył do Lizbony trzy dni przed uwiezieniem swojego szwagra. Zaraz po odebraniu tej wiadomości zażądał na drodze telegraficznej urlopu, który mu też udzielono. Musi przecie pozostać w urzędzie aż do przybycia zastępcy, bawiącego obecnie w Rzymie. Potem opuści na zawsze służbę rządową. — Naczelnika Alzacyi, hr. Adolfa Arnima-Boytzenburg, który również zażądał dymisyi, prosił książę Bismarck listem bardzo grzecznym, aby nie opuszczał na zawsze służby rządowej, lecz żeby tylko na pewien czas się z niej usunął. Hr. Arnim przecie nie chce wśród dzisiaj panujących stosunków pozostać dłużej w służbie państwa.

W Wiedniu cytowano przedwczoraj na rekwizywę sądu miejskiego berlińskiego redaktora Pressy, pana Zelgera, przed sąd krajowy w Wiedniu. Pytano p. Zelgera, kto mu przesłał listy hr. Arnima, ogłoszone 2 kwietnia w Pressie wiedeńskiej? Pan Zelger odmówił, opierając się na tajemnicy redaktorskiej i z powodu, że przyobiecał takową zachować, wszelkiego w tym względzie świadectwa, dodając, że złamanie tej tajemnicy przyniosłoby mu, jako redaktorowi pisma, szkodę i hańbę. — Sąd miejski (w Berlinie) dorozumiewanie swoje wyraził, że listy te zostały Pressie przesłane przez jakiegoś korespondenta z Paryża.

Pan Zelger powtarza swoje oświadczenie w Pressie, dodając nadto, że dzień nadejdzie, a dzień ten może nie jest zbyt odległy, w którym będzie w stanie zaspokoić ciekawych co do przesłki ogłoszonych przez Presse listów hr. Arnima. Honor redaktorski nakazuje do tego czasu zamileć, kto jest autorem wykryć owych.

Jak najniewinniejsza i najnaturalniejsza rzecz doprowadza ludzi do domysłów fałszywych, do wodom znów sprawa hr. Arnima, którego nawet

władze posądzały o zamiar ucieczki. Przed kilku dniami odebrała Daily New telegram z Berlina następującej treści: „Widoczny pospiech, z jakim władze wystąpiły w ostatniej chwili przeciw hrabiemu Arnimowi, tłómaczy się zapewne następującymi faktami. W dniach poprzedzających aresztowania hr. Arnima, układał się tenże z jednym z banków berlińskich o pożyczkę hipoteczną 120 tysięcy talarów na dobra swoje Nassenhaide i zakupił za całą tę sumę wksle na rozmaite place handlowe. Tego samego dnia, w którym został przyaresztowany, ukończono i podpisano układy te.“

Ztąd wniosek wyprowadzono, że hr. Harry Arnim ma zamiar ucieczką z kraju się salwować. Prawdą jest w tem tyle, że syn hr. Harrego, — hr. Arnim-Schlagenthin, — zawarł przed kilku już tygodniami układ hipoteczny w Berlinie. — Przez kombinację powstały ztąd pogłoski o zakupionych przez hr. Harrego Arnima wkslach, — przez kombinację podsunęto mu plan ukryty ucieczki.

— Książę Hohenlohe, ambasador przy rządzie francuskim, powróci do Berlina z Warcina, gdzie mu kanclerz niemiecki dał osobne posłuchanie. Pozostanie czas niejaki w Berlinie, aby obowiązkowi swemu jako poseł do parlamentu zadość uczynić. Przewodniczenia w parlamencie przecie przyjąć nie może. Do Paryża przed ukonstytuowaniem się zgromadzenia narodowego zapewne nie powróci.

— Miasto Berlin ma być zamienione na osobną prowincję. W razie, jeżeli Izby zezwolą na tę zmianę, dotychczasowy landrat pow. Teltowskiego, książę Handyery, ma zostać naczelnym prezesem nowej prowincyi. Pod nim stać będą prezydent policyi dla miasta Berlina i landrat powiatu berlińskiego.

Wuerzburg. W sprawie przeciw Kulmanowi uważał tegoż obrońca adwokat Gerhard, za potrzebne powołać się na znawców, celem skonstatowania stanu umysłowego Kulmanna. Dr. v. Kienecker radzca dworu, profesor przy uniwersytecie dyrektor zakładu dla obłąkanych i powaga na polu psychiatrii został jako znawca powołany. Liczba świadków i znawców dochodzi liczb 31. — Oprócz dr. Kieneckera, przybiecał także na życzenie obrońcy p. dr. Hubrich dyrektor zakładu powiatowego dla obłąkanych w Wernek, iż przed sądem przysięgłych zda swoje oświadczenie co do stanu umysłowego Kulmanna.

Francya. List z Paryża do Independance Belge notuje pogłoskę, jakoby centralny komitet republikański wyborczy był udzielił radę komitetom departamentowym, aby były przygotowane do nowych wyborów, — albowiem rozwiązanie zgromadzenia narodowego mogłoby być wotowane w jednej z najbliższych sessyi.

Ogłoszona w dziennikach francuskich nota rządowa oświadcza że żadne nie zachodzi nieporozumienie pomiędzy Włochami a Francją i że memoriał hiszpański ściąga się na czasy dawniejsze, a nie zaś świeższe. Żadne obce mocarstwo nie zajęło na przeciw Francyi stanowiska, któreby mogło dać powód do obaw tych, do których memoriał hiszpański musiałby dać pozór.

— Kolumna na placu Vendôme już gotowa, brakuje tylko na niej posągu. Oto co pisze Journal officiel pod d. 18 b. m.: Odbudowa kolumny Vendôme prawie ukończona. Roboty ta przedsiębrana przez służbę budowy publicznych, odpowiednio do ustawy z d. 30 maja 1873 r., wymagała więcej czasu, niż przewidywano, a to z powodu trudności, jakie się nasuwały podczas wykonania. Przez obalenie pomnika większa część płytów spiżowych albo się pogruchoła albo popsuła; chcąc więc je przywrócić do dobrego stanu, wypadło je przetopić, inne brać w ramy i prostować. Wymagało to wiele czasu i cierpliwości, gdyż musiano każdy płyt przymierzać kilka razy do miejsca, gdzie miał być osadzony, aby domierzyć go do ścian kamiennych tworzących słup kolumny. Często spękania niedostrzeżone początkowo, początkowo, powiększały robotę.

Byłoby za długo wyliczać wszystkie szczegóły odbudowy, dość powiedzieć, że powiodła się zupełnie, i że kolumna jest taką, jaką była przed jej zwaleniem. Za kilka dni nie pozostanie nic więcej do roboty, jak oczyścić ją, a zapewne wszystko będzie już gotowe w połowie listopada. Wtedy będzie można rozebrać rusztowanie i oparowanie, które ścieśniają plac i tamują ruch.

Posąg Napoleona I, który ma wieńczyć kolumnę, nie jest jeszcze gotów. Zarząd sztuk pięknych spodziewał się, że dawny posąg da się naprawić, ale po dokładnem go obejrzeniu przez znawców przekonano się, że upadając, tak został uszkodzony, iż wypadnie go przetopić. Na szczęście model w połowie wielkości istnieje jeszcze w pracowni rzeźbiarza p. Dumonta, i dozwoli zro-

bić model potrzebnej wielkości, według którego nastąpi odlew. Skoro tylko posąg będzie wykonany, zostanie postawiony na szczycie kolumny za pomocą bardzo prostego urządzenia, użytego już roku 1863, bez rusztowania teraźniejszego, które będzie rozebrane.

Anglia. Poddani wielkiej Brytanii na wyspach Sulu przesłali rządowi angielskiemu zażalenie. Twierdzą, że od czasu jak Hiszpania sobie władzę nad wyspami przywłaszczyła, uciśnięci są i szkody ponoszą. Z tego powodu wysłał rząd angielski statek wojenny do wysp tych, celem zbadania zażaleń i zdania sprawy rządowi angielskiemu.

Nena Sahib, o którego uwięzieniu w Kalkucie wczoraj donosiliśmy napisał był list do Maharadzy Scindiego, w którym pisze: „Od czasu wypadków r. 1857 jestem mizernym włóczęgą. Przechodzę do Was błagając o opiekę. Możesz mnie zabić lub uratować.“ Przybył Nena Sahib wraz z bratem swoim Bałą do Kalkuty przebrany za żebraka. Aresztowanych, przyprowadzono do pałacu przed rezydenta. Nena przyznał się do nazwiska, zaprzeczył jednakże wszelkiej winy z swojej strony co do morderstw i okrucieństw w Cawnpore, opowiadał, jak po przybyciu generała Havelocke ukrywał się przez trzy miesiące w pobliżu Cawnpore, później się udał do Bhutaniu i włóczył się przez lat siedm w błotach trzciną zarosłych. Nie był nigdy w Nepalu ale przebrany żył przez rok cały w pobliżu zamieszkania generała Jenkinsa w Gowhatty i w Bassam. Z tamąd udał się do Bareilly, gdzie znów rok przebył. Teraz przybył do Gwalior. — Maharadszę prosił więzień o darowanie mu życia; Scindia poparł też tę prośbę u agenta politycznego wydał w końcu przecie Neng bez żadnego zastrzeżenia. Neng okutego w kajdany poprowadzono do Moraru. Tam powstały wątpliwości co do tożsamości osoby. Niektórzy lekarze sądzą że więzień nie jest starszy nad lat 40, inni twierdzą przeciwnie. Maharadsze Scindia chce przysiąc, że więzień jest Nena Sahibą. Brat Neny, Bała, dowodził powstańcami w Auny, gdzie kulą został ranny w ramię. To mu nie przeszkadzało być przytomnym przy rozstrzelaniu Thornbilla i czterech innych mężczyzn przed pomordowaniem kobiet i dzieci. Był jednym z przywódców odkomenderowanych do wykonania tych morderstw. Mnóstwo świadków powołano do Moraru. Wkrótce się dowiemy czy uwięziony jest rzeczywiście Nena Sahibem, czy też rząd W. Brytanii w Wschodnich Indyach został zmystykowany przez oszusta.

Turecja. Porta Otomańska uwiadomiła 26go b. m. rząd austriacko-węgierski, że chce zawrzeć traktat handlowy z księstwami naddunajskimi, i że te uważają tym sposobem nieporozumienia powstałe za załatwione. Rządy niemiecki i rosyjski oświadczyły równocześnie w Konstantynopolu, że się zgadzają z zapatrywaniem rządu austriacko-węgierskiego. Tosamo miała uczynić Francya, jak dobrze zwykle poinformowany korespondent wiedeński do Mgdb. Ztg. donosi.

Pomiędzy Francją a Anglią może przyjść do niesnasek, jeżeli się potwierdzi następująca wiadomość dziennika Times of Ind: — Bracia Lynch (Lincz) wprowadzili niedawno temu nowy parowiec zwany „El Burk“, który miał przewozić pasażerów pomiędzy perską przystanią Mahommerah a turecką Busrch. El Burk kilka dopiero podróży tych odbył, żeglując pod flagą angielską, gdy w tem gubernator Busrch, Redif Pasza, przesłał do angielskiego wicekonsulatu protest przeciw tej żegludze z przyczyny, że Turcyja nie udzieliła na nią pozwolenia. — Odpowiedział na to wicekonsul, że ponieważ Mohammerah jest zagraniczną przystanią, zaś Busrch otwartą dla zagranicznego handlu miejscowością, nie ma przeto powodu prosić się Turcyi o udzielenie pozwolenia do handlu pomiędzy temi dwoma miejscami; — doniesie przecie o sprawie tej konsulowi w Bagdadzie i udzieli Redifowi odpowiedź, skoro ta nadejdzie. Gubernator nie chciał przecie czekać, ale tego samego jeszcze dnia kazał statek El Burk obojętne aresztem i podbursować go pod armaty okrętu Khoje-Beg, który przy wejściu do przystani Busrch-Ercek wartę trzyma. Tutaj leżał dni pięć, po których uplywie wicekonsul otrzymał od gubernatora nareszcie odpowiedź, że porta otomańska pozwala na wydanie statku.

Angielskie dzienniki oburzone są tym wypadkiem i oświadczaają że zabranie wspomnianego parowca było nielegalnem, złamaniem traktatu i obrazą dla flagi angielskiej, bo dotąd nawet nie uniewiniono się z postępkami. Właściciele parowca El Burk chcą zażądać wynagrodzenia za straty poniesione.

Turecko-perskie znów nieporozumienia wyjaśnia Messenger d'Orient. — Nieporozumienie to

pomiędzy wysoką portą a dworcem Teherańskim datuje się nie od dziś. Pobyt szacha Perskiego w Konstantynopolu podczas jego zeszłorocznej podróży do Europy, zamiast trudności usunąć, nowe nagromadził, — i być by mogło, jak dziennik wspomniany twierdzi, że jeżeli te spory nie zostaną wkrótce załatwione, jedna i druga strona później pożałują swego uporu. Potrzeboby porozumieć się przede wszystkim co do czterech punktów:

1) ustanowienia granicy istotnej i naturalnej pomiędzy Persją a Turcyją;
2) porozumieć się dokładnie co do stosunku poddanych jednego kraju mieszkających w drugim;

3) zawrzeć traktat wzajemny handlowy.
4) położyć tamę rabusiostwu mieszkających nad granicę turecką pokoleń Perskich, by te nie napadały kraju tureckiego i nie pustoszyły go.

Te to punkta od wielu lat niezadowolone, są powodem sporów pomiędzy Persją a Turcyją.

Komisya przez obustronne rządy przed niejakim czasem do uregulowania granic państw obydwóch wyznaczona nie nie uczyniła.

Co do sposobu obchodzenia się z Persami mieszkającymi w ziemiach do Turcyi należących, Porta Otomańska rezerwowała sobie prawo traktowania ich tak jak gdyby byli jej poddanymi. Kazała oświadczyć przez ambasadora swego na dworze szacha perskiego, że Persy poddani w Turcyi zamieszkać nie będą już zależeli od jurysdykcji swych konsulów, — lecz od władz sułtana, — i by dać żądaniu temu nacisk użyła praw swoich, by podług praw tureckich ukarać rozmaitych Persów, którzy byli popełnili zbrodnie.

Oświadczyła równocześnie Mohsin-Khanowi, ambasadorowi perskiemu w Konstantynopolu, że szachowi perskiemu wolno jest tak samo postępować z poddanymi perskimi w Turcyi zamieszkałymi. — Z tego postępowania, usprawiedliwionego zresztą odmiennymi od europejskich zapatrywaniem Wschodu, powstały rozmaite starcia które się jednak uspokoiły. Głównie przecie niepokoją Turcyją pokolenia perskich rozbójników, które prawie pod okiem tureckich władz wojskowych napadają tureckie miejscowości. Po kilkakrotnie ambasador turecki robił przedstawienia w Teheranii, odpowiadano, że pokolenia te nie są zawisłe od rozkazów szacha perskiego. Przed kilku dniami doniósł telegram Porty Otomańskiej, że oddział konnicy perskiej przekroczył granicę i pustoszy kraje tureckie. — Nie dziw, że rząd sułtana, doprowadzony do ostateczności, postanowił siłę odeprzeć. Dla tego wydano rozkaz czwartemu korpusowi, o czem wczoraj w piśmie naszym pisaliśmy, do ścigania bez pardonu i przekroczenia nawet w potrzebie granic Persyi.

— Poselstwa angielskie i rosyjskie, uznając ważność zatargu, chciałyby na drodze zgodnej spór ten załatwić; mają nawet podobno zamiar interweniować. — Tu się znów walka pomiędzy dwoma mocarstwami otworzy, każda z nich bowiem broni interesów — drugiemu wręcz przeciwnych.

Czarnogóra. Jak się dowiaduje „Nord“ mieli podobno zastępcy mocarstw zagranicznych odebrać instrukcyę, by stawili do Porty Otomańskiej wnioski o ukaranie jak najszybsze winnych zbrodni morderstw w Podgorzycy.

Donoszą w dniu wczorajszym z Scutari, że komisya turecka wyznaczona do zbadania sprawy morderstw w Podgorzycy kilka przedsięwzięła aresztowań. Porta Otomańska wzmocniła załogę celem utrzymania spokoju.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 29 października.
* **Sejmik powiatowy** tutejszego powiatu odbył się w poniedziałek w hotelu Myliusa pod przewodnictwem radcy ziemiankiego p. Massenbacha. Zebrani członkowie reprezentowali 43 głosy.

Między propozycjami, stawionymi na porządek dzienny, znajdujemy pod nr. II: „Budowy żwirówek“. Zebrani uchwalili 34 głosami przeciw 9 pod warunkiem, że jeśli rząd poniesie wydatki po 2000 tal. za kilometr, a nadto jeśli przestrzeń żwirówki od dworca w Buku do granicy powiatu na Stęszewo przez powiat bukowski lub przez rząd wybudowaną będzie, natenczas wybudowaną powiat następujące żwirówki:

1) Z Swarzędza do dworca w Kobelnicy;
2) Z Stęszewa w kierunku na Buk do granicy powiatu;
3) Z Dębickiego gościńca przez Modrze i Wręcyn do szosy wrocławsko-poznańskiej, a nadto, jeśli jeszcze 15 tysięcy talarów do dyspo-

zyci odbiorą, przestrzeń od granicy powiatu do dworca w Buku.

Projekt przedłożony sejmikowi co do funduszu na tę budowę brzmi pod nr. 2:

„Fundusz do budowy tej szosy przez wzięcie pożyczki w ilości 60,000 tal. z funduszu weteranów, lub przez emisją 4½ pct. obligacji powiatowych ma być dostarczanem i po 1 pct. amortyzowanem.“

Co do tego przyjęto wniosek p. Szumana tej treści: „Na pokrycie tych wydatków mają być użyte 21,000 z kasy powiatowo-komunalnej w listach zastawnych Nowo poznańskiej landszafty i depozyta funduszu prowincyon-poznańskiego 20,370 tal. wynoszącego, reszta zaś kosztów ma być pokryta przez pożyczkę z funduszu inwalidów lub przez emisją obligacji powiatowych“

Następnie uchwalono jednogłośnie, aby ku pokryciu procentów i amortyzacji tej pożyczki jako też ku pokryciu wszelkich innych potrzeb komunalno-powiatowych repartycją urządzono i to na wszystkie podatki pośrednie, wyłączenie od towarów po domach sprzedawanych (Hausirsteuer), porówno.

Podług ustawy z dnia 28 maja r. b. dotyczącej zniesienia przysięgi homagialnej, nie mogą już prawa powiatowo-stanowe wykonywać te osoby, które nie są poddanymi państwa niemieckiego. Występują więc ze stanów powiatowych:

1. Król Holenderski, posiadiciel dóbr Stęszewskich.
2. Pan hr. Dzieduszycki, posiadiciel dóbr Kornarzewskich, jako austriacki poddany.
3. Pan Władysław Kąsinowski, który dobra Szwadzim-Sady od p. Augustyna Kąsinowskiego nabył, jako rosyjski poddany.

* **O uwięzieniu hr. J. Mielżyńskiego** pisze Dz. Pozn., że nastąpiło ono na rozkaz p. naczelnego prezesa, z tychże samych przyczyn co uwięzienie p. K. Niegolewskiego. Rozkaz spełnili asesor rejencyjny p. Rabe, zastępujący radcę ziem. powiatu średzkiego i komisarz dystr. p. Kosmowski z Kostrzyna tudzież żandarmi. Osadzono go w więzieniu sądu powiatowego w Środzie, acz uwięzienie nie nastąpiło na mocy rozkazu sądowego.

(H) **Na wczorajszym posiedzeniu** wybrano na niepłatnych radców miejskich pp. kupca Annusa, jeneralnego radcę Ziemstwa Chlebowskiego, kupca Jaffe i kupca Mich. Breslauera.

* **Wydalono za granicę** 16 osób ukaranych poprzednio za rozmaite przestępstwa.

* **Sąd powiatowy węgrowski** ściga listami gończymi 89 osób, które się uciekają uchyliły od służby wojskowej.

* **Pożar.** Wczoraj wieczorem około godziny 7ej wszczął się ogień w wielkiej fabryce waty p. Ascha przy Starym Rynku nr. 46, przy czem zniszczoną została znaczna ilość waty, różne ruchomości i cały stolec domu. Ogień powstał przez to, że dziewczę z Jerzyca, zatrudnione przy fabryce, wyjęło świecę z latarni podobno uszkodzonej i upuściło ją na wate, którą zaraz płomień ogarnął. Około godz. 9 przyduszonego pożar.

* **Kółko rolnicze dla parafii Twardowskiej z Maguszewską i Witaszycą** w powiecie Pleszewskim związane zostało 25 b. m.

* **Subhastacye.** Dnia 4 listopada popołudniu o 4tej sprzedaje się w Środzie Zasutowo nr. 1. Tegoz dnia przed południem o 11tej w Rawiezu Grąbkowo nr. 3 i 9, a 5 listop. po poł. o 3iej w Środzie, Czerlejno nr. 24.

* **W Cyrku Krembsera** wylosowywano wczoraj konia. Otrzymał go syn tutejszego pocztmistrza p. Gerlacha.

(D) **Aresztowano** robotnika, który kupcowi kij uradł. W drodze na policję chciał aresztowany przekupić policjanta.

(K) **Bankierowi Saulowi** zwrócono wczoraj 29,000 tal. w papierach wartościowych i efektach i 57,935 tal. w wekslach. Poprzednio zwrócono mu 33,000 tal. w papierach wartościowych i w gotówce. Dotychczas braknie jeszcze około 40,000 tal. Większa część efektów zależono u Fryderyka Eichhorsta właściciela w Budziszowie pod Wrześnią.

* **Bania z kwasem siarczanym** pękła wczoraj na Nowej ulicy. Kwas siarczanym rozlał się na ulicę. Zasypano go piaskiem, aby zapobiedz dalszemu nieszczęściu.

(Z) **Kradzieże.** Kupcowi mieszkającemu przy Wilhelmowskim placu skradziono z zamkniętej szby na drugim piętrze w ostatnich dwóch tygodniach następujące rzeczy: futro niedźwiedzie z szarem pokryciem, lekkie futerko z ciemno niebieskim pokryciem, płaszcz damski czarany w paski i żakiet damski kożuszkami obszyty. Rzeczy te mają wartość 1000 tal. — Urzędnikowi przy Wodnej ulicy skradziono parę butów nieprzemacalnych, flaszeczkę z wodą kolońską, sakiewkę z 3 tal. i z polskim talarem z r. 1795.

* **Fotografowi Janowi Mieczkowskiemu** w Warszawie, znanemu z prac wyborczych, nadał król portugalski order Zbawiciela.

* **Dawniejszemu dyrektorowi teatru poznańskiego,** radcy komisijnemu Kellerowi, który w ostatnich czasach trudnił się w Wrocławiu artystycznym kierownictwem teatru zięcia swego Lobego (dziś dyrektora teatru miejskiego w Wiedniu w miejscu Laubego), ofiarował rząd cesarsko niemiecki dyrekcją teatru niemieckiego w Metz pod tak korzystnymi warunkami, że pan Keller widział się zniewolonym, przyjąć posadę.

* **Zygmunt Sarnecki** b. dyrektor poznański b. sceny polskiej, przetomaczył wesołą komedję w 1 akcie — Edmunda Godinet: Rak morski (Le Homard). — Komedję tę przedstawił w zeszłym tygodniu w Krakowie. Recenzent do Czasu powiada, że sztuka ta wybornie przetomaczona ma dziwny dar zajęcia i jeżeli śmiech ma

być głównym celem sztuki, to sztuka ten śmiech osiągnęła.

* **Z Tyflisu** telegrafują do Timesa 23 bm., że znaczny pożar zniszczył tam teatr i około stu sklepów z towarami. W chwili wysłania depeszy ogień nie był jeszcze stłumiony.

Rozmaitości.

* **Oszustka.** Dzienniki wiedeńskie donoszą o ujęciu we Wiedniu jakiejś kobiety, która pod różnymi nazwiskami żyła małym kosztem po hotelach. Zdarza się to we Wiedniu często, bo i w zeszłym tygodniu mniemana hr. Arco-Zinneberg została zde maskowana a okpiwała kucpów i fabrykantów na rachunek swojej imienniczki. W lipcu przybyła do Pragi jakaś pani, mogąca liczyć około lat 30 i stanęła w jednym z pierwszych hoteli, gdzie zapisała się jako hr. Paulina Komorowska. Niebawem znikła nie zapłaciwszy w hotelu. Nie opuściła jednak Pragi, lecz przeniosła się do innego hotelu pod nazwiskiem hr. Pauliny Orsińskiej, wchodząc w stosunki z ludźmi politycznymi, a kiedy poświęcano cerkiew prawosławna, wystąpiła jako reprezentantka rosyjskiej arystokracji. Wyłudziła ona znaczne pieniądze, poczem wyjechała do Rokietan i do Kolina, zkad wyniosła się cichaczem i stanęła we Wiedniu. Policja wiedeńska uprzedzona już z Pragi, wywodziła się o jej pobycie i przytrzymała ją w hotelu Klammersa na Herrengasse, gdzie była zapisana jako Barbara Prodzińska. Nazywała się ona także Aleksandra Lebedow, śpiewaczka nadworna z Moskwy, albo Paulina Orzy tancerka. W roku zeszłym bawiła w Niemczech pod innym nazwiskiem.

* **Okropne skapstwo.** W Moguncyi, jak pisze Mainzer Journal, służąca, która właśnie przyjęto do służby, zwróciła zadatek, albowiem nie może służyć w domu, gdzie takie panuje skapstwo, iż dwie panny grają na jednym fortepianie. Dostrzegła ona bowiem, jak dwie córki gospodyni grały na cztery ręce. Dziennik rzeczony ręczy za prawdziwość.

* **Piwowarzy angielscy** sprowadzają jęczmień z Cypru, który zdaniem ich, ze wszystkich rodzajów jęczmienia najlepszy jest do wyrobu przedniego piwa.

Wylosowania.

Wykaz wygranych

4 klasy 150 kr. prusk. loteryi klasowej.

(Tylko wygrane wyżej 70 tal. są w nawiasach).

Berlin, dnia 27 października.

Przy dalszem ciągnięciu wylosowano dziś natępujące numera:

8 (500) 18 80 95 144 75 90 287 386 448 509 13 649 71 (100) 84 798 866 952 60 74. — 10:5 134 60 232 91 301 13 (100) 75 86 400 21 537 641 78 99 772 87 863 911 19 53 95 (1000). — 2043 76 81 370 86 519 (100) 651 86 (100) 701 37 840 991. — 3103 37 58 77 241 69 76 358 90 (100) 411 33 64 583 618 (500) 65 861 927 (100) 29 92. — 4019 (100) 37 59 127 51 55 61 267 (200) 95 375 432 63 (200) 509 64 85 607 69 (100) 705 (100) 43 842 49 907 95. — 5000 3 6 (500) 104 91 209 383 (100) 499 523 93 708 21 32 64 71 96 (200) 815 904 32 53 89. — 6006 20 116 21 70 230 345 (100) 67 405 7 51 (500) 54 704 19 (1000) 37 (200) 60 842 50 (100) 59 81 935. — 7126 56 70 221 (500) 23 59 62 357 79 (500) 81 562 71 94 627 68 702 60 849 58 72 90 7. — 8129 (500) 53 64 208 36 308 467 98 589 640 71 (100) 74 (100) 741 810 30 36 64 65 66 82 89 902 83. — 9332 (200) 69 (500) 407 52 (500) 641 700 21 802 938 (100) 50 83 91.

10105 27 46 48 252 70 (200) 98 365 91 419 (200) 39 (200) 44 47 68 552 58 99 672 99 788 800 (100) 6 (500) 72 945 — 11000 17 41 78 80 121 31 (100) 48 91 93 201 22 62 87 (100) 343 74 (100) 426 55 (1000) 73 76 (100) 93 99 530 43 65 95 693 99 719 21 828. — 12027 64 105 29 74 228 77 329 445 83 95 (100) 553 85 610 13 (200) 14 40 52 702 72 845 55 76 938. — 13048 (500) 74 86 151 73 90 262 368 96 (50) 442 (500) 89 542 (100) 77 (1000) 628 46 58 83 (100) 86 744 818. — 14003 152 293 338 71 83 96 433 518 58 76 640 46 80 (100) 93 701 97 846 930 36 67 74. — 15060 77 119 44 264 350 (200) 62 606 9 45 53 70 99 831 902 51 68. — 16011 19 259 63 363 82 430 48 517 92 93 685 790 (200) 96 99 (100) 848 (100) 907 24 (100) 65 70 71 (100) 90. — 17031 93 129 56 220 (100) 22 (200) 307 10 15 55 (200) 509 21 28 63 (1000) 71 616 44 (500) 94 99 701 9 (500) 21 43 47 63 (100) 892 906 21 68. — 18105 33 94 (100) 212 (100) 28 49 71 83 312 15 33 34 35 51 (100) 97 422 37 (100) 39 563 64 89 635 (1000) 77 706 19 58 823 76 90 (200) 937 71. — 19078 88 97 161 237 59 89 300 15 421 542 (100) 74 643 66 (100) 720 44 48 829 65 (1000) 82 924 43 50 53.

20,058 245 60 377 80 406 (100) 21 506 75 633 93 804 69 (1000) 86. — 21,029 32 70 87 136 83 (200) 91 276 89 335 38 51 (500) 75 89 436 94 56 75 99 615 (100) 41 71 733 (1000) 54 (200) 858 918 42. — 22,005 26 42 96 (200) 143 86 (100) 234 98 378 88 429 30 77 (200) 90 (100) 581 620 (100) 39 48 710 41 65 83 91 (200) 80 15 (200) 76 77 949 56. — 2,038 123 (200) 27 (1000) 54 66 71 92 215 39 89 90 335 74 431 (1000) 88 93 574 97 600 60 84 (200) 785 810 19 41 61 972. — 24,025 33 71 177 88 (100) 207 (100) 2 36 89 312 79 434 510 24 605 711 26 802 22 81 988 90. — 25,017 46 (1000) 57 124 46 86 97 268 76 300 57 71 445 63 573 699 701 66 77 84 86 826 59 948 (1000). — 26,012 60 74 136 54 289 97 376 92 561 622 704 11 68 806 (100) 22 39 (5000) 937 (500) 57 69 85. — 27,046 58 120 69 80 0 309 507 35 (1000) 75 696 845 82 911 23 76 (200) 86. — 28,005 (200) 137 71 389 578 92 625 704 36 37 97 818 937 93. — 29,037 56 87 (100) 95 106 27 (100) 37 96 213 22 40 52 (1000) 59 73 (200) 326 32 443 52 85 92 514 83 613 27 53 85 (200) 93 746 68 89 862 925 39 97.

30,013 18 (100) 30 89 131 260 346 419 20 36 78 94 98 513 35 627 37 94 764 805 37 49 919 94. — 31,036 (100) 47 77 (100) 189 (1000) 205 13 51 425 44 515 63 77 607 (200) 43 (100) 706 10 35 58 93 829 89 954 55 72 (100) 87. — 32,300 31 (100) 442 559 (100) 65 611 65 85 770 857. — 33,054 (200) 116 41 283 362 436 500 7 (100) 85 649 57 (500) 64 (1000) 71 766 69 904 99. — 34,149 212 (100) 26 (100) 82 318 (200) 88 423 59 677 (100) 773 86 (100) 853

934 57. — 35,161 80 215 47 93 311 51 61 427 (500) 88 89 513 25 42 93 98 647 75 765 933 93. — 36,056 101 38 225 42 75 (100) 397 481 571 (100) 78 603 (500) 735 47 823 24 (100) 68 912 56. — 37,037 (200) 186 303 43 (100) 439 595 96 (1000) 97 777 (100) 869 85 915. — 38,033 53 (1000) 62 63 84 124 52 218 72 310 (200) 97 543 673 95 711 68 (200) 86 826 89 925. — 39,031 164 222 300 442 91 551 (200) 62 600 (100) 91 (1000) 723 28 29 95 99 844 67 (100) 68 73.

40,090 107 270 97 520 52 605 713 877 82 974 (200) — 41,052 65 83 99 126 (200) 98 206 394 470 87 599 718 756 955 96 42,012 26 (100) 199 257 (500) 75 300 15 (200) 65 487 (1000) 99 508 (100) 623 742 (200) 879 (100) 993 (100) — 43,023 30 46 (500) 54 75 109 36 89 91 216 (100) 376 418 63 98 530 645 733 48 (100) 822 986. — 44,187 217 92 373 77 (100) 81 400 9 20 530 75 675 97 780 94 854 83 966 94. — 45,103 95 396 433 534 (200) 51 602 710 44 48 830 58 60 914 48 (500). — 46,034 297 330 (100) 37 407 42 70 504 31 39 668 701 19 818 65 984. — 47,011 (2000) 19 146 77 276 (1000) 356 62 90 413 526 708 (100) 75 (100) 90 96 919 20. — 48,062 (100) 103 (500) 25 (200) 58 83 230 64 69 324 74 (500) 426 45 62 78 507 73 90 613 718 77 96 (100) 871 909 32. — 49,017 111 (1000) 49 57 (100) 58 (100) 368 (500) 440 83 663 702 37 (1000) 822 37 927 94.

50,011 36 37 111 267 352 (200) 481 533 37 654 736 66 818 26 913 39. — 51,047 52 82 84 191 203 56 79 304 42 415 514 (200) 614 26 (1000) 733 (100) 829 904 73 88. — 52,047 75 84 223 74 (1000) 77 423 51 54 508 11 59 97 647 63 85 746 59 68 73 77 843 44 49 97 (100) 939 44 53 78 95. — 53,008 35 (500) 120 222 55 360 458 538 69 77 654 74 717 23 825 55 903 15 45 83. — 54,063 (200) 98 119 205 28 40 (200) 69 96 425 (100) 83 523 89 603 27 28 76 78 90 (100) 798 947 99. — 55,001 33 37 (100) 117 72 86 93 213 346 441 639 (100) 43 (2000). — 56,031 103 5 34 60 391 431 44 83 535 55 76 615 29 55 83 701 943 93. — 57,074 84 150 215 18 19 26 55 345 403 5 521 43 59 97 665 66 98 721 53 848 93 (100) 98 915 48. — 58,043 (100) 60 102 43 254 71 95 337 39 52 74 418 71 527 84 620 80 81 747 839. — 59,136 43 48 310 (1000) 407 17 29 42 95 (100) 556 603 12 18 22 34 (100) 704 15 (200) 53 87 868 8 955.

60,069 70 106 38 42 71 74 211 (1000) 308 14 31 459 500 22 50 99 639 705 76. — 61,041 91 190 214 29 58 (100) 8 357 427 76 89 629 786 852 75 88 93 (100) 931 58 96. — 62,069 108 9 12 69 (100) 209 32 36 47 73 327 410 70 501 9 15 48 80 82 688 709 827 87 979 82. — 63,083 (200) 188 212 97 301 19 32 (200) 431 (100) 37 (100) 66 503 5 9 13 98 624 69 734 (500) 73 93 (200) 828 911 98. — 64,018 37 161 92 290 330 51 407 73 548 749 58 71 88 886 900 49 84. — 65,023 (500) 106 10 22 30 71 253 61 401 9 39 89 95 508 39 610 703 14 42 84 815 67. — 66,006 104 67 76 (200) 82 (100) 208 30 71 313 36 94 473 551 63 91 659 (100) 74 (200) 712 (200) 25 37 68 839 41 936 (100) 54 89 96 (100). — 67,013 78 92 93 (200) 168 256 68 (100) 336 56 421 502 20 47 60 (200) 618 33 49 97 709 960. — 68,003 (200) 62 197 215 49 (100) 75 (1000) 77 374 578 603 89 72 730 50 80 800 2 48 66 68 905 18 62 92. — 69,015 90 95 213 68 74 84 357 84 470 78 504 21 65 85 603 93 701 18 (100) 31 34 63 802 5 925 (100) 60 83.

70,180 254 377 84 436 590 610 (1000) 54 728 36 41 816 93 969. — 71,040 (200) 86 108 223 323 41 86 406 23 (100) 81 (100) 88 535 39 57 86 (500) 607 94 744 51 56 60 (200) 819 28 32 52 53 905. — 72,053 (100) 64 82 146 246 50 60 (100) 391 403 27 94 513 20 696 727 35 42 (200) 827 37 76 (100) 902 25. — 73,045 111 22 32 35 (500) 91 227 51 56 73 92 304 57 79 96 409 (100) 24 63 (1000) 505 66 607 83 84 816 52 (200) 972 80. — 74,168 205 368 433 35 59 628 93 704 66 (100) 85 813 21 (200) 71 970 (200) 89. — 75,010 16 44 57 85 116 99 257 305 (100) 18 86 414 (500) 60 98 570 72 (100) 73 (200) 95 661 69 752 809 (100) 46 76 (1000) 934 (100) 60 100 73 (200). 76,176 (100) 97 217 68 (1000) 375 400 36 76 87 515 617 84 95 704 894. — 77,104 33 (200) 84 98 158 86 (200) 217 67 (100) 88 319 41 96 (100) 414 24 535 70 612 37 76 730 860 902 59. — 78,006 125 (1000) 47 223 314 53 90 4 4 97 516 82 85 701 57 890. — 79,012 65 123 53 95 223 68 80 91 333 90 402 28 62 69 502 13 617 23 79 731 50 83 84 (100) 817 35 68 (5000) 953 75.

80,040 115 43 69 251 64 71 317 (600) 84 440 537 63 745 48 (100) 72 808 18 (500) 931 (1000) 64 66. — 81,023 28 60 85 99 124 43 220 62 (200) 725 75 309 403 30 44 82 520 30 85 613 61 (100) 85 (100) 702 58 67 885 (1000) 95 913 51 (100) — 82,053 (100) 174 93 95 255 301 43 (200) 89 (500) 424 31 92 (200) 627 (1000) 30 764 73 879 920 69 89. — 83,003 59 103 (200) 29 333 86 409 10 (1000) 92 553 89 618 54 63 (100) 70 708 78 805 46 49 909. — 84,098 132 219 50 76 323 36 52 71 72 403 502 65 67 84 85 612 22 29 48 (500) 794 (1000) 809 33 (100) 43 45 922 (100) 36. — 85,039 (100) 41 45 (200) 57 68 140 70 77 94 215 49 62 82 391 408 66 (500) 80 527 (5000) 659 88 707 (200) 20 823 28 38 39 69 901 4 44 85 95. — 86,001 47 81 97 98 143 77 209 10 23 24 344 78 401 (100) 14 33 51 61 (500) 539 61 610 46 878 81 900 23 69 92. — 87,087 (200) 227 338 81 97 478 575 645 743 56 (500) 72 843 57 (500) 992. — 88,011 (1000) 28 30 96 116 82 307 28 51 413 25 49 516 600 760 (100) 911 61 87 96. — 89,052 70 97 118 216 80 89 323 29 81 (200) 92 94 (500) 541 57 609 21 (100) 79 701

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Budzyski z Kłeryki, Szulczewski z Boguorzewa, Gladysz z Mikuszy Błaszczyński i Bogucki z Kowalewka, Ziemianowski z Kromolic, pani Krawczyńska z córką z Jutrosina. ks. Matecki z Borzęciznek.

POD TRZEMA GWIAZDAMI. Lewandowski z Strzelna, Posanowski z Wągrówca, Wadyński z Czerlejna, Krajewicz z Sremsu.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Szyndowski z rodziną z Niepruszewa, pani Baranowska z Broniszewic, Nawrocki i Taczkowski z Król. Pol., pani Moszczeńska z Stempuchowa, pani Jackowska z Pomarzanowic, Moszczeński z Przysieki, hr. Mielżyński z Kobienicy.

listy rentowe 97—plac., pozn. prowinc. akcy bankowe 109¹/₂ plac., pozn. 5 pct. prowinc. obligacje 100¹/₂ plac., pozn. 5 pct. obligacje powiatowe 100¹/₂ plac., poznańskie 5 pct. obligacje melioracji Oby 100—plac., pozn. 4¹/₂ pct. obligacje powiatowe 100 plac., pozn. 4 pct. obligacje miejskie II emis. — plac., poznańskie 5pct. obligacje miejskie — plac., pruskie 3¹/₂ pct. oblig. długu państwa 92¹/₂ plac. pruska 4 pct. pożyczka państwa 100 placono, pruska 4¹/₂ — pct. dbrowolaa pożyczka 105¹/₂ plac. pruska 3¹/₂ pct. pożyczka prem. 131 plac., polskie 4 pct., listy likwidacyjne 69¹/₂ plac., akcy górnośląskiej kolei żelaznej lit. A. 170 plac., akcy górnośląskiej kolei żelazn. lit. E. 150 placono, akcy stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 101¹/₂ plac., akcy marchijsko-pozn. kolei żelaz. 33¹/₂ plac., banknoty zagraniczne 99¹/₂ — plac. rosyjskie banknoty 94¹/₂ plac., Ostdeutschebank 78¹/₂ plac. Produktenbank — żąd., Wechlerbank — plac., Kwilecki, Potocki i Sp. — plac.

Okowita:
Poznań: (z beczką) pr. 100 ltrów = 10,000 — Tralles.) Wypowiedziano 20,000 litrów, cena wypowiedz 17¹/₂, na paźdz. 17¹/₂ — 1¹/₂, na listop. 17¹/₂ — 1¹/₂, na grudzień 17¹/₂ — 1¹/₂, na stycz. 1875 53,75 marek, na luty 1875 53,50 marek, marzec 1875 54,— marek.
W miejscu okowita (bez beczki) — tal., kwiec. maj, 55 marek plac.
Wrocław: stało; za 100 litrów loco 15¹/₂ żąd.; na październik 18¹/₂ plac., — listop. — grudz. — stycz. 18¹/₂ plac., na kwiecień, maj, 56 marek.
Bydgoszcz: 17¹/₂ za 100 litrów a 100 pct.
Berlin: loco 18 tal. 9 sr. — 18 tal. 10 srg. — październik 18 tal. 12 srg. — 18 tal. 14 srg., paźdz.-listop. 18 tal. 10 srg. — 18 tal. 12 srg. — listop.-grudzień 18 tal. 7 srg. — 18 tal. 11 srg. — kwiec.-maj 56,80 — 57 marek.
Szczecin: Ceny stałsze, za 10,000 litr. bez beczki 18¹/₂ plac. na paźdz. — listop. — grudzień 18¹/₂ — 1¹/₂ plac. 1¹/₂ żąd. — na wiosnę 57—56,8 marek plac., maj-czerwiec 57,5 plac., — czerw. - lipiec 58,3 plac.

G I E Ł D A.

Poznań, 28 października.

Poznańskie 3¹/₂ pct. listy zastawne 98= placon., poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 93¹/₂ plac., poznańskie

* **MAKA.** Poznań, 28 października. Pszena nr. 0, i 1 4—4¹/₂, 5¹/₂ tal., rżana No. 0 i 1 4—4¹/₂ tal. za 50 kilg. bez akcyzy.

Ceny targowe płodów rolniczych.

	Poznań 28 października za 50 kilogramów						Wrocław 27 października za 100 kilogramów						Bydgoszcz 27 października za 1000 kilogr.	Berlin. 27 października za 1000 kilogr.	Szczecin 27 października za 1000 kilogr.						
	najniższa tal.	sg.	fn.	średnia tal.	sg.	fn.	najwyższa tal.	sg.	fn.	średnia tal.	sg.	fn.				najwyższa tal.	sg.	fn.			
Pszenica	2	26	—	3	—	—	3	10	—	5	20	—	6	15	—	6	27	6	57—63	59 ¹ / ₂ —60 ¹ / ₂	a) biała 60—64
Żyto	2	17	6	2	20	—	2	26	—	5	7	6	5	25	—	6	12	6	49 ¹ / ₂ —53 ¹ / ₂	50 ¹ / ₂ —51 ¹ / ₂	b) żółta 56—61 ¹ / ₂
Jęczmień	2	18	—	2	25	—	2	28	—	5	7	6	5	17	6	5	27	6	53—56	—	49—55 ¹ / ₂
Owies	2	25	—	2	26	—	3	—	—	5	12	—	5	20	—	6	—	—	54—58	—	58—60
Groch wrący	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	15	—	7	—	—	7	10	—	—	—	57—62
na paszę	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	64—68
Rzepak zimowy	4	—	—	4	1	3	4	2	6	6	15	—	7	5	—	7	20	—	74—76	—	80—83 ¹ / ₂
Rzepak zimowy	4	2	6	4	5	—	4	6	—	7	2	6	7	20	—	8	—	—	—	—	—
Rzepak latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	15	—	7	5	—	7	20	—	—	—	—
Tatarski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Siemie lniane	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	25	—	8	15	—	9	—	—	—	—	—
Lnica	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	15	—	7	5	—	7	20	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—	—	—	—	11-2	—	—	14	—	—	15	7	6	—	—	—
biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—	12	—	—	17	—	—	21	—	—	—	—	—
Kartofle	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Członków Towarzystwa Sztuk Pięknych Krakowskiego,

którzy w czasie mojego zamieszkania w Karminie, na moje ręce złożyli składki, uwiadomiam uprzejmie, że tegoroczne premium, reprodukcya starego bardzo pięknego sztychu angielskiego, przedstawiającego: „Tadeusza Kościuszkę“ w półleżącej postaci, nadeszło już, i takowe wkrótce zwykłym sposobem prześlę.

Na rok przyszły dana będzie jako premium, wielkich rozmiarów akwaforta z obrazu Matejki „Kazanie X. Skargi“. Obraz ten miał być już w tym roku rozpowszechniony, ponieważ atoli artysta najmniej dwóch lat czasu do wykończenia tej akwaforty potrzebuje, a koszt wykonania są dwa razy blisko większe od zwykłe przez dyrekcją wyznaczonych, przeto akcyonaryuszce rycinę tę większych rozmiarów na przyszły rok dopiero otrzymają.

Z powodu wielkich kosztów wydania liczba egzemplarzy będzie ściśle ograniczoną do liczby członków towarzystwa.

Chęć przystąpienia do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych Krakowskiego mających upraszam, aby się do mnie zgłosić zechcieli przysyłając za akcyą franko talarów 3.

Poznań, 27 października 1874. (268)

St. Szczaniecki.

Księgarnia Zupańskiego poleca:

- Hryhor** serdeczny. Powieść przez T. T. J., 1 tal. 10 sgr.
- Jerzykiewicz** Bolesław, Botanika dla niższych i średnich klas gimnazjalnych i realnych z 140 drzeworytami, 1 tal.
- Kraszewski** J. I., Polska w czasie trzech rozbiorów, tom II, obejmujący lata od 1788—91, 3 tal. 10 sgr.
- Perrand** X. Ad., Mowa żałobna na cześć generała Wład. Zamoyskiego 7 sgr. 6 fen.
- Pieniążek**, O bagnach nad Obrą i o projekcie ich osuszenia, 15 sgr.
- Pieśń** o ziemi naszej z ilustracyami Kossaka, 16 tal., oprawna w skórę 19 tal., oprawna w płótno 18 tal.

Co tylko opuściło prasę:

O Stowarzyszeniach akcyjnych i o spółkach osobowych

napisał A. S.

cena 12¹/₂ sgr.

i nabyć można w księgarni N. Kamińskiego w Poznaniu, oraz we wszystkich innych księgarniach. (262)

Wiadomość szkolna.

Od 1 października aż do 1 listopada rb. przyjmuję nowych uczniów, którzy mogą być do kwinty lub kwarty przysposobieni. Zgłoszenia przyjmuje się przy ulicy Szkólnej 4.

Zielke, rektor i przełożony szkoły.

Skład skór

Wszelkie gatunki skór krajowych i zagranicznych na

Obuwie, uprząż itd.,

Pasy maszynowe,

Skóry na pasy, do pomp itd.,

Towary gumowe.

Orłowski & Co.

Poznań.

(265)

Jezuicka ulica Nr. 1.

Jezuicka ulica Nr. 1.

W Rynku No. 81,
jest do wynajęcia od 1 kwietnia przyszłego roku **pięć pokoi z kuchnią, cattrée** z przynależnościami.
Blizsza wiadomość u
(269) **Adolfa Asch'a.**

Ucznia
do handlu kolonialnego i wina poszukuje
(264)
Strzelno. Antoni Psuja.

Ucznia
potrzebuje cukiernia (256)
H. Moszczeńskiego.
W. Rycerska ul. 11.

Losy kr. pruskiej loterii,
głównego ciągnięcia 150 loteryj za gotówkę: oryginalne: 1/2 po 45 tal., 1/4 po 22 tal. Udziały 1/8 po 10 tal., 1/16 po 5 tal., 1/32 po 2¹/₂ tal. (203)
C. Hahn, Berlin,
30. S. Kommandantenstr. 30.

Elewa
z odpowiedniem wykształceniem (najmilej realista) przyjmie (258)
Józef Krenz,
król. miernik i inżynier,
Poznań, ul. Wodna 2, I pięć.

Premiowane
Machiny do robienia masła, Wydzżymadła
wyprowadza (241)
Leon Sokołowski,
bednarz,
Plac Sapieżyński 7.

Księgarnia i Antykwarnia
E. Calliera
w Poznaniu
Wilhelmowska ul. 18,
poleca **tanio książki szkolne** tak nowe jako i używane.
Zakupuje lub wymienia na nowe dzieła, stare druki polskie — rękopisma — dokumenta. (235)